

NOWOŚCI ILLUSTROWANE

Prenumerata w Polsce: Kwartalnie 197 60 Marek, Półrocznie 3 5 20 Mk. Rocznie 790 40 Mrk. Ameryka: 8 dolarów rocznie.
Numer pojedynczy 15 centimów.

Emiana adreśu 1 Markę.

Ceny ogłoszeń: za wiersz petitowy jednoszpaltowy na ostatniej stronie 5 Mp.,
na miejscu specjalnie zastrzeżonym Mp. 8—, za wiersz
nonpareilowy, jednoszpaltowy 10 Mp., za wiersz petitowy w części redakcyjn. 20 Mp.



Wychodzi każdej soboty.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: KRAKÓW XV.
ulica Kazimierza Wielkiego L. 95 (dom własny).
Telefon Nr. 472.

Naczelný i odpowiedzialny redaktor: Julian Bartoszewicz.

Wyłączne zastępstwo na Lwów: KAROL BUCHSTAB, Biuro dzienników — Lwów, ul. Legionów 21.

W Warszawie do nabycia wszędzie.

„Promień“, Łódź, Piotrkowska 81.

Nalatytość pocztowa opłacona ryczałtem. Numer pojedynczy 16 Marek.

Rok XVIII.

Kraków, 12. marca 1921.

Nr. II.

Krakowscy artyści teatralni na plebiscyt śląski...



Amatorowie-bolszewicy „rekwirują“ gotówkę na cele plebiscytowe.

Krakowscy artyści teatralni na plebiscyt śląski.

(Do ilustracji tytułowej i ilustracji w tekście).

— Ręce do góry!... sto marek na plebiscyt, albo życie!...

Oto wezwanie, jakie się słyszało w dniu 3. marca b. r. na ulicach Krakowa, w lokalach publicznych, urzędach, wogóle wszędzie, a tymi, którzy

Ten i ów obywatel, zastanowiwszy się głębiej, dochodził do przekonania, że przecież to życie jest więcej warte, niż sto marek, za które dziś prawie nic nie dostanie, ciągnął też z kieszeni na życie banknotami „wywatowanymi“ portfel i składał obojętnie swą ciurę — chwając jeszcze nprzejmość bolszewików, jak się z tego pokazuje, ludzi o prawdziwie gołębiem sercu, którzy nie zabili nawet muchy (bo ich teraz brak!.. przyp. zec-ra) a cóż dopiero człowieka. Po występie w dniu 3. marca sym-

winno być conajmniej dwa razy tyle, jeśli się zważy, że w Krakowie co drugi obywatel, to milioner wojenny. Jeden z takich panów znany podgórski milioner i dostawca wojskowy p. St. chciał ofiarować aż dwieście marek zbierającemu składki podczas zebrania plebiscytowego w Podgórzu panu Fl., ale tenże z pogardą odrzucił „łaskawy datek“, nabierawszy wśród niezamożnych, w t/m jednym dniu, przeszło trzydzieście tysięcy marek na cele plebiscytu. Ci nasi milionerzy mają właśnie bardzo ciężką rękę do dawania, gdy natomiast zgarnia ona bardzo sprawnie i szybko. Nasi bolszewicy nie stosowali wiodcznie wobec nich należytego terronu.

A szkoda!... Niechaby mieli bodaj słabe wyobrażenie o „raju bolszewickim“, do którego niejedni tak wzdychają...

Przebieg dwudniowej zbiórki w dniu 3. i 4. marca b. r. podajemy pokrótce podług notatek kronikarskich pism codziennych.

W dniu 3. marca uwiąły się od rana po mieście gromady czerwono-gwardzistów, napadając na banki urzędy i poszczególne osoby. Jedną z takich hord urządziła zasadzkę na przechodniów koło mostu zwierzynieckiego rzucając się na Krakowian z okrzykiem „ręce do góry, dawaj diengi“. Zaskoczeni zmienacka przechodnie wyciągali pieniądze szczerze rzucając w koszyki czerwono-gwardzistów.

Tymczasem na Rynku ukazał się zmartwychwstały Franc Jozef I. w osobie p. Latajnera Lawińskiego, który w wyszarzonym uniformie, drżącym głosem nawoływał do zaniechania datków na plebiscyt. Gwardziści zaś jego — resztki dawnych ułanów, rozrzucali manifest „Do moich ludów“.

Marsowy „Wilus“ w osobie p. Wolińskiego gwałtownie począł agitować przeciwko datkom na plebiscyt — jego zaś gwardya usiłowała rozprószyć tłumy chętnych — a skwapliwie się garnących do muszli — jednak kontragitacja p. Czernakówny zrobiła swoje.

— Nichts fuers Plebiscit — Oberschlesien ist unser — muss deutsch bleiben — tak rozpoczął przemówienie do członków czarnej giełdy skołatany przeżyciami wojny Wilus.

Czarna giełda widocznie uważając Wilusia za walor z kursu wycifany, oparła się jego namowom i stał się cud — posypały się sę hojne datki.

P. Kaden jako „żyd“ atakował głównie swych współwyznawców, przemawiając do nich i ich kieszeni w najczystszym żargonie.

— Gib a hindert Mark da szajgeci! W tym samym czasie ukazał się rajtar szawedzki w osobie p. Bystrzyńskiego Adama. Strojnij w pióropusz na koniu, — jednak wcześniej powiadomiony o zakusach Wilusia — trzymał się od niego w pewnej odległości — oddając mu jedynie honory wojskowe. Wielką też popularnością cieszył się czarajes w osobie p. Czechowskiego.



Krakowscy artyści teatralni na plebiscyt śląski: Ahmed Bej z orszakiem przed wyruszeniem na łupienie kieszeni Krakowian.

je wygłaszali, byli najautentyczniejsi bolszewicy, nie z pod znaku Trockiego i Lenina wszakże, lecz nasi, krajowi, ale równie bezwzględni przy wykonywaniu swych czynności gdyż słało tu o cel narodowy, plebiscyt górnośląski.

Była to zatem wielkopostna maskarada, celem przysporzenia funduszów na cele plebiscytu, a zajęli się jej urządzeniem artyści wszystkich naszych teatrów, zawiązując „czerezwyczałkę“, której członkowie należeli do ncharakteryzowani i odpowiednio przybrani, zajęli się bezkrawkami eksproptryacjami i rekwiizycją gotówki.

Ze względu na szlachetny cel, wezwanie: „sto marek, albo życie“, skutkowało też w całej pełni.

patye dla bolszewików podniosły się u nas conajmniej o sto procent, i gdyby o tem wiedzieli byli wcześniej panowie Lenin i Trocki, nie omieszkaliby z pewnością skorzystać ze sposobności, aby swe idee przesadzić na krakowski teren. A udało się im lepiej, niż próba z przed kilku dni.

Przebieg zbiórki plebiscytowej, zainicjowanej i przeprowadzonej bardzo konsekwentnie przez artystów krakowskich scen, był tak urozmaicony, że złożeniem sprawozdania można by zająć cały numer. Powiodło się z przedsięwzięciem w zupełności. osteteczny efekt finansowy przekracza bowiem siedemset tysięcy marek, która to kwota zasła poważnie fundusze Komitetu plebiscytowego, choć mogło i po-



Krakowscy artyści teatralni na plebiscyt śląski: Przeliczenie w sali Magistratu ofiar złożonych w dniach 3 i 4 marca b. r. na cele plebiscytowe.

Jak hraban wpadło na wozach drabiniastych „Wesele krakowskie” w tłumy oglądających osobliwosci ta lud i. Z entuzjazmem powitano młodą parę w osobach p. Koszutskiego i p. Rudewicz.

strojne druchny w osobach p. Marliński, Ziłskiej i Dobrzańskiej stały wokół podziw prócz niezrównanego wdzięku.

— Piękna krakowianko — zechciej przyjąć ofiarę mego serca.

— Za serce dziękuję — sto marek na plebiscyt zato proszę.

Dziarscy drabowie p. Kaliciński i Biegański porywali swe bogdanki i uwozili znów w inne części miasta.

W pośrodku Sakiennic od strony ulicy Szewskiej rozsiadł się „Gabinet okropności” gdzie właściciel jego p. Orwid gościnnie zapraszał tłumy ciekawych.

Całe to ucieszne a mocno pomieszane bolszewicko tatarsko ułańsko-austriacko-pruskie grono znalazło się w porze obiadowej w restauracji udziałowej, gdzie muzyka wiejska pod batutą p. Górzyńskiego, przygrywała skocznie.

W dniu następnym tj. 4. marca o godzinie 3. popołudniu rozszalała się po Krakowie grzeczna wiadomość, że okrutny Ahmed Bej z licznym zastępem Tatarów, Czerkiesów, Moskali, i t. d. znalazł się na ulicach naszego miasta, szerząc popłoch i zniszczenie. Wieść ta okazała się prawdziwą. Armia Ahmeda z niezwykłym impetem wpadła naprzód na ulicę Floryańską i ograbiła wszystkie sklepy, które jednak, o dziwo, nie uległy się jakoś srogiej tłuszczy tatarskiej, ale chętnie składały obfite haracze na powodzenie zbrojnej wyprawy Bija. Po splądrowaniu sklepów także ulicy, armia tatarska znalazła się na Rynku, skąd zapuszczała zagony na wszystkie ulice miasta. I jak dochodzą nas wieści, nieprzyjaciele zewsząd gościnnego doznawali przyjęcia, suto obdarowywani, szczególnie przez damy, przestraszyli tylko ponoś bardzo naszych starozakonnych współmieszkańców, którzy, bojąc się okrucieństw Ahmeda, skrupulatnie zatarasowali drzwi swych sklepów i domostw.

Za obywatelską pracę na rzecz zbiórki plebiscytowej należy się artystom teatralnym gorące podziękowanie.

Zgon... „teścia Europy”.

Pod tą nazwą znany był w całym świecie ex-król Czarnogóry Mikołaj, lub popularniej... Nikita.

Niebiosa oddarzyły go aż dziesięcioma córkami, starał się gorliwie o to, aby im los zapewnić, co



Zgon... „teścia Europy”: Ex-król czarnogórski Mikołaj.

mu się też w zupełności udało. Połączony w ten sposób węzłami redzinnymi ze wszystkimi prawie domami panującymi, miał też z nich korzystać, a całe swe znaczenie miała małeńka Czarnogóra tylko jemu do zawdzięczenia. Mógł on śmiało powiedzieć o sobie słowa Ludwika XIV. „*Jeinai ce moi*”, już choćby tylko z tego względu, że był jej królem pierwszym i ostatnim.

Krajem rządził w sposób patryarchalny, w stosunkach z zagranicą okazał się realnym politykiem, nie kierującym się jakimś tam nienchwytnymi

mrzonkami, lecz jedynie widoczną dla siebie i swego państwa korzyścią.

Dzięki tej taktyce rosła też Czarnogóra stale terytoryalnie i pod względem materialnym.

Wiedząc, że na Bałkanie ścierają się wpływy austriackie i rosyjskie, potrafił tak zrećzacie lawirować między Petersburgiem a Wiedniem, że gry tej mogły mu pozazdrościć najbardziej wykształcony dyplomata. Gdy tylko ruble nie nadchodziły regularnie, zaczynał robić słodkie oczy w stronę Wiednia, skąd nadpływały korony, lub odwrotnie. Tej zasadzie... „zapisał Panu Bogu świeczkę, a i dyabła ogarek”, nie sprzeniewierzył się do ostatnich chwil, ale ona go właśnie zawiodła i stała się powodem, że zakończył życie na wygnaniu, zdala od swych kochanych gór, między którymi tak mu było dobrze i bezpiecznie.

To niepowodzenie wpłynęło też bardzo ujemnie na jego stan dachowy i fizyczny i przyspieszyło śmierć.

„Mądrym politykiem” zwał go Gladstone, a car rosyjski Aleksander III. „najlepszym przyjacielem”. Nikita urodził się w r. 1841 w Nerotynie. Syn Mirki Piotrowicza z dynastji Niegoszów, objął tron po bezdzietnym stryju Danile w r. 1860, przygotowawszy się przedtem do roli monarchy przez studia i podróże. (Tryest, paryskie Liceum Ludwika Wielkiego).

Szczęśliwe małżeństwo z Mileną, córką wojewody Vukoticza, przyniosło mu dziesięć córek i trzech synów. Trzy córki zmarły młodo, ponadto księżniczka Zorka, żona króla serbskiego Piotra, a w r. 1918 księżę Mirko. Żyje jeszcze sześć córek i dwu synów króla Nikity, a to: ks. Milica, żona w. ks. ros. Piotra Mikołajewicza, ks. Anastazy, żona zmarłego ks. Jerzego Leuchtenberga, później zaś Mikołaja Mikołajewicza, następcy tronu Danilo, małżonka Jutty meklemburskiej, ks. Helena, obecna królowa włoska, ks. Anna, małżonka ks. battenberskiego Franciszka Józefa. Niezameżne ks. Ksenia i Wera towarzyszyły ojcu na wygnaniu wraz z księciem Piotrem. Król Nikita wyzyskiwał te koligacje pod względem politycznym i finansowym.

Wojna z Turcją w r. (1876 — 78) przyniosła Czarnogórze znaczny przyrost terytoryalny. W pięćdziesiątą rocznicę wstąpienia na tron ogłosił się Nikita królem i otrzymał od cara rosyjskiego tytuł jenerałnego marszałka armii. Nikita popierał gorąco Albańczyków przeciw Turcji, a w r. 1912 przystąpił wraz z Grecją do „bałkańskiego Związku”,



Zgon... „teścia Europy”: Ogólaj widok stolicy Czarnogóry, Cetynia.

który miał na celu likwidację Turcji europejskiej. W r. 1913 walka o Sztutari zakończyła się interwencją mocarstw i dalszym nabytkiem 6000 klm. kw. obszaru.

W czasie wojny obecnej Nikita stanął po stronie Koalicji, a po upadku Łowczenu, chcąc ratować tron, opuścił obóz koalicji i wdał się w układy z Austrią i Niemcami. Ten nierozważny krok odebrał mu kredyt w państwach sprzymierzonych. Musiał więc iść na wygnanie, gdzie zakończył życie, spoglądając wkońcu na upadek niepodległości i przyłączenie Czarnogóry do Serbii.

Król Nikita był poetą narodowym i obdarzył swoją literaturę niejednym cennym dziełem, z których największy rozgłos zyskał dramat o carowej Bałkanu.

Lwów wita swych obrońców.

„Polski Verdun“, oto nazwa, z którą się dziś często spotykamy. Te dwa miasta mają w swym herbie krzyż waleczności *Virtuti militari* za męstwo okazane w czasie wojny światowej.

Obu tym miastom należało się słusznie to odznaczenie. Verdun oparło się nawale niemieckiej, Lwów, ukraińskiej i bolszewickiej, nie mówiąc już o przejściach od r. 1914 do 1918.

Gdy jednak do obrony Verdun przyczyniły się głównie należycie zastosowane sztuczne urządzenia obronne, Lwów zawdzięcza swe ocalenie tylko osobistej dzielności i bezgranicznemu poświęceniu swych mieszkańców narodowości polskiej, z których każdy mógłby mieć pretensje do prawa noszenia tych odznak honorowych za męstwo, jakimi ozdobiony jest herb ich rodzinnego grodu.

„Polski Verdun“ zdobył sobie w historii wojny światowej zasłużoną kartę. Sprawia to dzielność



Zgon... „teńola Europy“: Rezydencya ex-króla Mikołaja w Cetynii.

kolonny Mickiewicza zajęli miejsca jen. Lamezan, jen. Szymański dowódca V. dywizji, szef sztabu pułk. Marjański i liczni oficerowie sztabu. Cały plac wypełniony był publicznością, która przybyła witać drogich gości. Przy odgłosie orkiestry wojskowej przedfilowały trzy bataliony pułku przystrojone sośniną, a prowadził je komendant pułk. Kalka.

Od Wydawnictwa.

Szalejąca z dnem każdym coraz bardziej drożyzna, stawia nas znowu w tem przykrem położeniu, iż chcąc dalej służyć polskiemu społeczeństwu, zmuszeni jesteśmy podnieść cenę prenumeraty „Nowości Ilustrowanych“.

Odtąd numer pojedynczy naszego pisma kosztować będzie

16 Mrp.

prenumerata zaś kwartalna 197-60 Mkp., półroczna 395-20 Mkp., roczna 790-40 Mkp.

Obecna podwyżka stosunkowo dosyć znaczna, w porównaniu z innymi wydawnictwami nie połączonymi, z takimi jak nasze kosztami wyda się każdemu nieuprzedzonemu usprawiedliwiona, jeżeli zważy, że wynagrodzenia personalu, papier, chemikalia i t. p. podrożały znacznie. Niektóre z niezbędnych do Wydawnictwa naszego pisma artykułów podrożały **tysiącrotnie**.

Nie mogąc ich nabyć pomimo wszelkich starań w drodze legalnej skazani jesteśmy na łaskę przemożnego „paska.“ Utrudnia też sytuację niski stan naszej waluty. „Now. Ill.“ podrożały stosunkowo najmniej z pomiędzy pism polskich, podnosimy cenę o tyle tylko, aby pokryć wydatki i nie zamknąć rachunku deficytem.



Zgon... „teńola Europy“: Gabinet ex-króla Mikołaja.

jego mieszkańców, którym z pomocą w krytycznej chwili, gdy zdawało się, że już wszystko stracone, pospieszył cały naród.

Tej pomocy Lwów się nie wstydzi, a o tych, którzy mu jej nie odmówili, stale pamięta, dając im przy każdej sposobności dowody swej serdeczności i zasłużonego uznania.

Do rzędu tych obrońców należy 19. pułk piechoty, tak zwany „pułk odsieczy Lwowa“, rekrutujący się z Warszawy, związany ściśle z przeżyciami nadpółwianckiego grodu z lat ostatnich, to jest od r. 1918, gdy pod dowództwem generała Jędrzejewskiego pospieszył mu z wydatną pomocą w czasie ukraińskiej inwazji.

W dniu 27. lutego witał Lwów gorąco i serecznie swych obrońców, wracających z wschodniego frontu, okrytych nową chwałą i laurami.

Pułk ten pięknie zapisał się na kartach historii Lwowa. W r. 1918 bronił go dzielnie przed zalewem Ukraińców, a w roku 1920 walczył znów w VI. Armii z bolszewikami. Gdy zawarto rozejm, 19 pp. nie wraca do kraju, ale tworzy kordon nad Bugiem, gdzie jest wzorem karności i poczucia obowiązków żołnierskich. Wreszcie pułk ten złazowano i wrócił do Lwowa. Z inierze w pełnym rynsztunku wracali od regatki Łyczakowskiej. Naprzeciw ukochanych żołnierzy wyjechał generał Lamezan, który prowadził pułk ten przez miasto. Pod pomnikiem Mickiewicza nastąpiła defilada. Obok



Lwów wita swych obrońców: Defilada 19 p. p. „Odsieczy Lwowa“ po uroczystym powitaniu.

Nad świeżą mogiłą uczonego.

I zrów poniosła nauka polska stratę bardzo dotkliwą prawie załupić się nie dającą. Zśród naszych pracowników na polu bibliografii i archiwistyki ubyła siła o pierwszorzędnym znaczeniu, pracownik sumienny i gorliwy oddany całą duszą swemu zawodowi, ponad słabe fizyczne sily, zbyt często odmawiające mu posłuszeństwa.

Pozatem zeszedł z tego świata człowiek o rzadkich dziś zaletach serca i charakteru, wybitny uczyony i obywatel, serdecznie kraj swój kochający i gotowy do najdalej idących dlań poświęceń.



Nad świeżą mogiłą uczonego: Sp. dr Józef Korzeniowski, b. bibliotekarz Uniwersytetu Jagiellońskiego, ostatnio dyrektor wydziału bibliotecznego Ministerstwa W. R. i O. P.

Oto krótka charakterystyka zmarłego w dniu 28. lutego b. r. w Rydze ś. p. Dra Józefa Korzeniowskiego, byłego bibliotekarza Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Uzupelnieniem jej niechaj będzie wyjątek z załobnego wspomnienia, j-kie ś. p. Z naręknu poświęcił w „Głosie Narodu“ osobisty przyjaciel, K. H. Rostwerowski:

W pasterza — pisze on — w nczucia nasze narodowe, w gorącość serc naszych, w siłę naszych charakterów uderzyła niewoia, a później europejska wojna.

I wielu zgorszyło się z nieszczęśliwej Ojczyzny naszej, wielu, zasłuchanych w głos rozsądku, stawało we wrogich nam szeregach, wielu, patrząc i obliczając przyszłość naszą, oddawało klucze od Wawelu w ręce zaborczych rządów, a tylko szczupłe grono, zaprawdę nie „powołanych“, lecz „wybranych“, w chwilach największego zwątpienia

powtarzało dalsze Chrystusowe słowa: „lecz gdy ja smartwychwstanę poprzędę was do Galiłei“.

Jednym z tych wybranych, jednym z najgorliwszych Apostół Wolności, którzy się nigdy Polski nie zaparli, był śp. Józef Korzeniowski. Duce m stał on pod Jej krzyżem wiernie, twardo i mężnie, a ciałem stał on nad Jej kamieniem grobowym, nie tylko wierząc, ale i wiedząc, że nie przeminie ten wiek, ażeby się to wszystko nie wypełniło, ażeby Anioł Pański, zstąpiwszy z nieba, nie odwalił kamienia ode drzwi, ażeby nie zabrzmiało w Polsce Alleluja. A stojąc, nie łamał rąk, ani nie zakładał ich na piersi.

Wątki, złożony ciężką, długoletnią niemocą, zamieniał się w niezmożdwanego robotnika, ilekroć

wraz z Mickiewiczem, rzec możemy, że „gódzien zbawienia, bowiem wolał wniknąć w piekło i nie czuć płomienia“.

S. p. Józef Korzeniowski urodził się w r. 1863 w Putawach. Po odbyciu studiów w kraju i za granicą, poświęcił się bibliografii, zapisując bardzo dodatnio swe nazwisko w tej gałęzi wiedzy.

W tym charakterze pełnił obowiązki bibliotekarza Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie kierował działem rękopiśmiennym. Ostatnio powołany został do Warszawy, gdzie w ministerstwie W. R. i O. P. objął stanowisko dyrektora wydziału bibliotecznego. Jako znawca niepośłodni bibliografii i archiwistyki, wydelegowany do Rygi, brał udział gorący przy rewindykacji zagrabionych nam niegdys przez Ro-



Konferencya londyńska: St. James-Palast miejsce obrad Konferencyi.

obowiązek obywatelski nakazywał mu brać łożo swoje i spieszyć do pracy swej, ażeby po powrocie do domu, stawać się ponownie... mężennikiem.

Męczennik czuwał nad działem rękopisów w Bibliotece Jagiellońskiej, męczennik przydzielony został jako referent do Ministerstwa oświaty, a wreszcie męczennik przyjął wielce odpowiedzialny urząd rzeczoznawcy dla spraw archiwów i bibliotek przy polskiej delegacji pokojowej w Rydze.

Gdyśmy go my, przyjaciele zaklinali, ażeby tej godności, przez wzgląd na siebie, nie przyjmował, dawał nam jedną odpowiedź: „jestem fachowcem, więc muszę“.

I opuścił Warszawę i do ostatniego tchu walczył o nietykalność naszych skarbów i poległ na polu kulturalnej pracy.

Cześć jego pamięci. — Nie zapominajmy o nim boć to jeden z tych cichych bohaterów, o którym

się skarbów bibliotecznym, muzealnym i archiwalnym, i tam na posterunku zaskoczyła go śmierć, przecinając nielitościwie pasmo zasłużonego żywota w pełni wieku męskiego.

Ze śmiercią ś. p. Dra Korzeniowskiego łączy się też prawdziwa tragedia rodzinna.

Zona śp. Korzeniowskiego wyjechała do Rygi zaraz po otrzymaniu pierwszej wiadomości o chorobie męża; w domu zaś w Warszawie pozostały dzieci: 16-letni syn Józef i 14-letnia Halszka, oraz służąca.

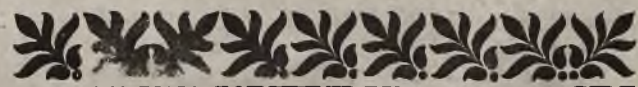
Gdy syn Korzeniowskich otrzymał wiadomość o śmierci ojca, zamknął się w jego gabinecie i wystrzelił z rewolweru, raniąc się w czoło. Na alarm służącej nadszli sąsiedzi, i zastali młodocianego samobójcę przy biurku ojca, dającego jeszcze oznaki życia. Po opatrunku przewieziono Korzeniowskiego do szpitala Dzieciątka Jezus — gdzie wkrótce zmarł.

Denat pozostawił list do matki-wdowy, pisany w ostaniej chwili, w którym zaznacza, że sam odbiera sobie życie i że rewolwer dwa razy nie wystrzelił. Przyczynę samobójstwa chłopiec umotywował w ten sposób: „Ponieważ nie czuję się na siłach, abym mógł utrzymać matkę-wdowę i siostrę przeto idę za tym, którego najbardziej ukochałem“.

Korzeniowski był uczniem szkoły architektonicznej; ostatnio podczas dwudniowego strajku zapisał się do stowarzyszenia samopomocy społecznej, skąd dostał rewolwer, którym odebrał sobie życie. Rozpacz wdowy i córki jest straszna.



Konferencya londyńska: Francuski prezydent ministrów Briand i generał Gouraud, ekspert wojskowy na Konferencyi, podczas zwiedzania cmentarza w White-hall w Londynie.



„HUMOR POLSKI“

Dwutygodnik humorystyczny polityczno-satyryczny

DO NABYCIA W CAŁEJ POLSCE

Cena Mrk. 7.

Adres Redakcyi i Administracyi:

Kraków Kazimierza W. 95 (Nowa Wleś).



Konferencja londyńska.

W dniu 22 lutego br. rozpoczęła w Londynie, w St. James Palast, swe obrady konferencja mocarstw sprzymierzonych pod przewodnictwem Lloyda George'a.

Wzięli w niej udział przedstawiciele Anglii, Francji, Włoch, Belgii i Japonii, a nadto niemiecki minister spraw zagranicznych dr Simons, aby imieniem swego rządu odpowiedzieć na wezwanie Rady

wu wykręcić sianem i sprawę przeciągnąć w dalszym ciągu.

Tym razem zawiodły ich przecież nadzieje. Koalicja zebrała całą energię, na jaką ją stać było i ustaliła ostateczny termin definitywnej odpowiedzi na dzień 7 marca, w południe, co, gdy nie nastąpiło, wdrożyła zapowiedziane kroki represyjne. Nie pomogły Niemcom nawet straszenia grożącym im zamachem stanu w razie zgody na żądania aliantów, ani też inne podobne sztuczki, w których są mistrzami, groźby Koalicji nie były czerem słowem, ale stały się czynem. Na niemieckie terytoria wkroczyły już wojska belgijskie i francuskie, dalsze środki represyjne są w toku.

Wojna domowa w Irlandyi.

Mimo zapowiedzi, że wzajemny stosunek Irlandyi do Anglii zostanie już w najbliższym czasie uregulowany, ku zadowoleniu obu stron, sytuacja nie zmieniła się bynajmniej na lepsze. Wojna domowa w Irlandyi sroży się z coraz większą zafarbowością, a „zielony Eryn“ zasługuje raczej na miano krwawego. Zapowiedzi te wyszły z ust bardzo poważnych osób, jak Lloyda George'a, lorda Greya i innych angielskich mężów stanu, to jednak, co rząd brytański chciałby ofiarować Irlandczykom, nie stoi w żadnym stosunku do ich żądań, tem bardziej usprawiedliwionych, iż widzą, że i Anglia wystę-



Wojna domowa w Irlandyi: Jedna z głównych ulic w Dublinie z pomnikami Nelsona i narodowych bohaterów irlandzkich.

Najwyższej wystosowane do Niemców po ostatnim zebraniu w Paryżu co do wypełnienia przez nie postanowień traktatu wersalskiego.

Na wstępie zaznaczył Lloyd George, że Niemcy dr. tąd nie wywiązali się z przyjętych na siebie obowiązków co do dostawy węgla, zapłacenia odszkodowania, rozbrojenia, jakoteż ukarania winnych wybuchu wojny i zagroził, że w razie dalszego oporu i zwlekania zmuszo a będzie Koalicja do chwycenia się środków przymusowych jak obsadzenie Zagłębia Ruhry przez swe wojska, okupacja dalszych terenów, oraz utworzenie baryery gospodarczej między zajętym obszarem a resztą Niemiec ewentualnie nawet przez przeprowadzenie flotowej blokady. Rada Najwyższa żąda od Niemiec stanowczego oświadczenia, czy postawione im warunki wypełnią.

W odpowiedzi na to wygłosił dr Simons niemieckie kontrpropozycje ale tak niejasne i wykrętne, że wywoły one ogólne oburzenie. Z jego oświadczenia wynika, że Niemcy ani myślą o pozbyciu się Górnego Śląska, wypełnienie zaś innych zobowiązań uzależniają od rozmaitych okoliczności, nie tracąc widocznie ufności i wiary, że uda się im zno-



Wojna domowa w Irlandyi: Motyw z codziennych zajęć w Dublinie.

Koalicja i tym razem okazała wobec Niemców wiele nstępności, zgadzając się na dalsze złagodzenie postanowień traktatu wersalskiego, nie wystarczyło to przecież Niemcom zbyt ślepo wierzącym w swą szczęśliwą gwiazdę.

Wiadomość o atnowisku, jakie zajęły Niemcy wobec Rady Najwyższej, wywołała w całej Europie, zwłaszcza zaś we Francji, łatwo zrozumiałe poruszenie, st. ó się bowiem ono może bardzo łatwo punktem wyjścia nowych, na razie nawet obliczyć się nie dających zawikłań politycznych.

Dr Simons powrócił już do Berlina, a rząd niemiecki ogłosił odezwę do narodu, zawiadamiającą o przebiegu konferencji londyńskiej i wzywającą do spokoju, lecz w tonie aż nazbyt wojowniczym, nie pozbawionym zwykłej dozy pruskiej buty i perfidy.



puje stale jako opiekunka i rzeczniczka praw mniejszości narodowych i samostanowienia ludów b swym losie. Ale zasady, które angielscy politycy kierują się wobec innych narodów, nie znajdują zastosowania tam, gdzie rozchodzi się o interesy angielskie. Okazuje się to, iż nazbyt jasrawo w stosunku Anglii do Irlandyi, Indyi, Egiptu.

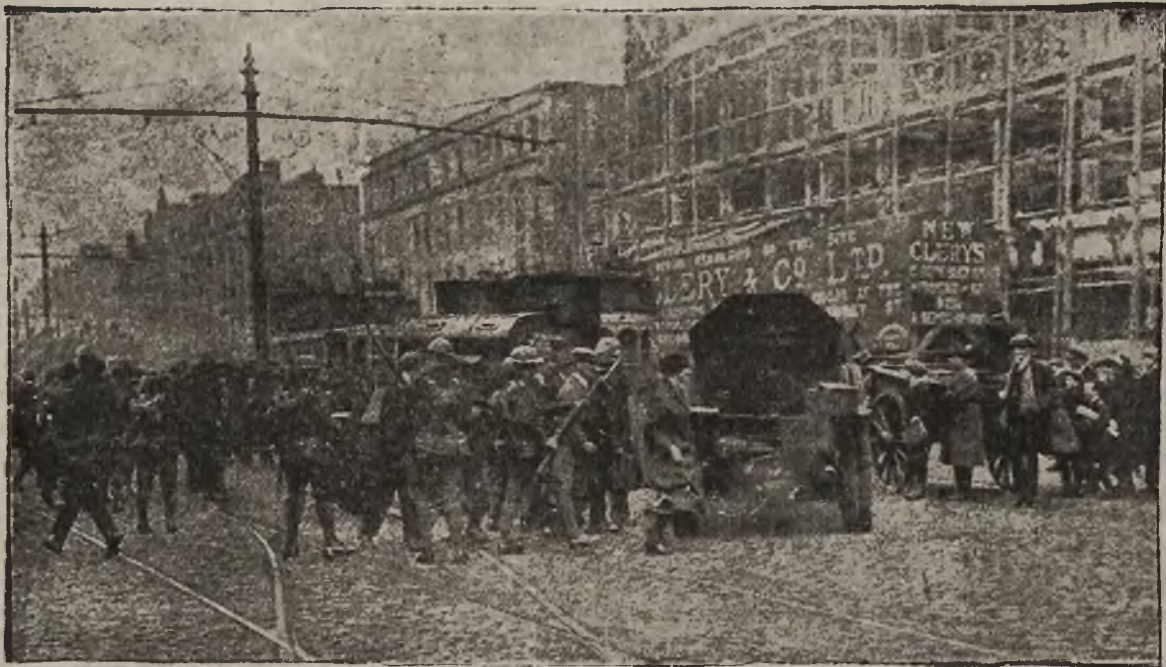
Irlandczyk, pomimo wiekowej niewoli i ucisku, nie zatracił bynajmniej swojego poczucia narodowego, owszem, wzmagą się ono z dn'a na dzień. Domagają się zatem patrioci irlandcy uznania swych praw i bodaj pełnego samorządu w związku z Anglią, gdy ona natomiast stale im tego odmawia, a to co daje, nie może zadowolić nawet najskromniejszych wymagań.

O słuszne swe prawa stanęła też Irlandya do otwartej a zapamiętałej walki z ciemiężcami. Obie strony walczące występują wobec siebie z posunięta do ostatnich granic bezwzględnością. Rząd angielski, widzący w każdym Irlandczyku buntownika, zagrażającego całości i potędze „Zjednoczonego Królestwa“, stosuje wobec nich represje, przypominające bardzo rządy Lenina i Trockiego w Rosyi. W odpowiedzi na to powstańcy irlandcy każdego Anglika uważają za swego nieubłaganego wroga, a przyznawanie się do narodowości angielskiej, lub noszenie angielskiego mundurka równa się wyrokowi śmierci z ich ręki.

Te praktyki, stosowane w Rosyi przez bolszewików, tłumaczy sobie świat barbarzyństwem Wschodu, nie może ich natomiast zrozumieć w odniesieniu do państwa, stale chlubiącego się daleko posunięta kulturą.

Irlandya jest zatem terenem zacętych walk, śmierć zbiera obfite żniwo, a krew ofiar rodzi nowych jeszcze zacieklejszych mścicieli. z drugiej jednak strony przyczynia się do tem bezwzględniejszego postępowania władz angielskich wobec noszących, którzy walkę tę uznają za g. ó *va banque*. S.ły dodaje im przeświadczenie, że słuszność jest po ich stronie, Anglików podnieca obawa utraty „zielonej wyspy“.

O przebiegu wojny domowej w Irlandyi donoszą stale dość lakoniczne telegramy pism codziennych, z których wynika, że irlandzcy powstańcy są należycie zorganizowani i dobrze uzbrojeni, że zatem walka z nimi nie jest bynajmniej łatwą. Rząd przedstawia się ona jako regularna wojna, to znów, jako partyzantka, pociągająca za sobą liczne straty w ludziach i zniszczenie kraju. Niektóre miejscowości zrównano kompletnie z ziemią, a poszczególne domostwa toczą się zafarbowane walki, w których znajdują zastosowanie tanki, armaty i karabiny ma-



Wojna domowa w Irlandyi: Samochody angielskie z karabinami maszynowymi używane do rozpędzania tłumów w Dublinie.



Wojna domowa w Irlandyi: Pancerny automobil angielski z ochroną przed bombami.

szynowe. To dzieje się w większych miastach, nawet w Dublinie, to samo powtarza się i na prowincyi. Wyroki śmierci są na porządku dziennym, co odpowiada na nie, jest tępienie wszystkiego, co od siebie nosi angielski charakter. Rząd angielski na sobie jednak widocznie do przekonania, że ta droga do celu nie prowadzi, ostatnie telegramy donoszą bowiem o możliwości ustąpienia ministra dla Irlandyi, któremu niektórzy z członków gabinetu zarzucają za daleko posuniętą bezwzględność i wykazują bezowocność stosowanych represyj.

Kalendarz rodzinny na rok 1921

CENA 15 Mkp.

Dla odsprzedawców stosowny opust.
Do nabycia w Administr. „Nowości illust.”
Kraków Kazimierza Wielkiego 95.



Wojna domowa w Irlandyi: Dawny budynek parlamentu irlandzkiego w Dublinie obecnie siedziba Banku irlandzkiego.

Od wydawnictwa.

Szanownych P. T. Odbiorców prowincjonalnych prosimy o wyrównanie zaległych rachunków, w przeciwnym razie wstrzymamy wysyłkę.



W Administracji Nowości Illustrowanych jest do nabycia

Księga pamiątkowa wielkiej wojny.

(Kalendarz z 1914-15-16 roku).

Cena 30 Marek polskich.



Od Redakcji.

Zwracamy uwagę P. T. Czytelników, że jedynie ci są uprawnieni do ubiegania się o nagrody, którzy nadesłali rozwiązania wszystkich zagadek.

Zagadki do nagrody.

Logogryf.

Ułożył X. Y., Kraków.

Kwadraty i kreski zastąpić literami, aby powstały wyrazy o podanym znaczeniu. Bzad środkowy, czytany z góry na dół, tworzy nazwę jednej ze stol. europejskich:

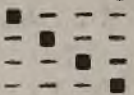


Znaczenie wyrazów: 1. Spółgłoska, 2. Napój wyskokowy, 3. Część ciała, 4. Dopyw Wisły, 5. Rodzaj pugi, 6. Stan, podobny do śmierci, 7. Owad, 8. Imię żeńskie, 9. Spółgłoska.

Kwadrat magiczny.

Ułożył M. U., Warszawa.

Kwadraty i kreski zastąpić literami aby powstały wyrazy o podanym znaczeniu. Litery wstawione w miejsce kwadratów, czytane z góry na dół, podadzą nazwisko jednego z poetów, znanego z dość niefortunnego występu w Sejmie:

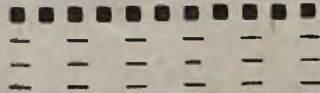


Znaczenie wyrazów: 1. Port nad Bałtykiem, 2. Postać biblijna, 3. Drzewo liściaste, 4. Słabość zaraźliwa, o której często wspomina Pięć św.

Grzobieniówka.

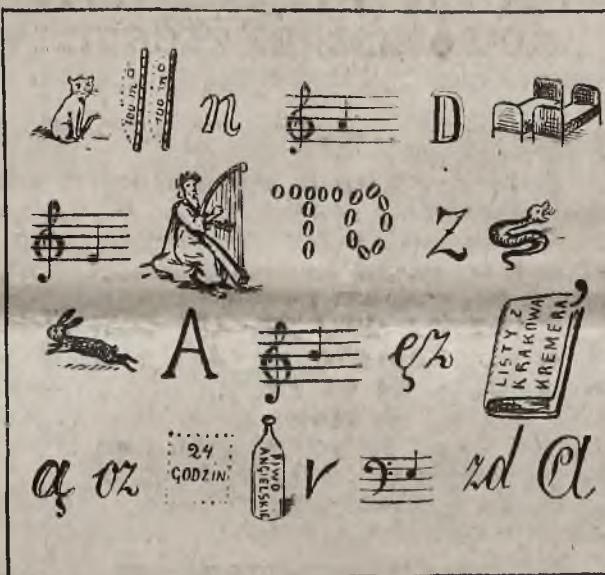
Ułożył J. Samclewicz, Lwów.

Kwadraty i kreski zastąpić literami, aby w szeregach pionowych powstały wyrazy o podanym znaczeniu. Bzad poziomy poda nazwę ekonomicznej bolączki, dotuczającej nam coraz bardziej:



Znaczenie wyrazów: 1. Imię męskie, 2. Oddział wojska, 3. Jedną z żywiołów, 4. Litera grecka, 5. Znany minerał, 6. Część świata.

REBUS.



Zadanie do uzupełnienia.

Ułożył S. Sok..., Lwów.

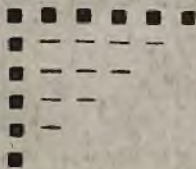
Uzupełnić podane wyrazy. Litery, wstawione w miejsce kresek, czytane z góry na dół, utworzą nazwisko jednego z naszych poetów:

I — a
S — n
a — a
r — w
a — a
o — a
o — o
N — l

Trójkąt magiczny.

Ułożył Geometra, Sanok.

Kwadraty i kreski zastąpić literami, aby w szeregach poziomych powstały wyrazy o podanym znaczeniu. Pierwszy rząd pionowy i poziomy utworzy nazwisko polityka francuskiego:



Znaczenie wyrazów: 1. Szukany wyraz, 2. Imię męskie, 3. Wyjście w Azji, 4. Miasto na wybrzeżu Bałtyku, 5. Litera grecka, 6. Spółgłoska.

Okienko.

Ułożył B. G., Kraków.

Z podanych liter ułożyć trzy wyrazy, równobrzmiące w kierunku pionowym i poziomym:

a a a a b
e e e e
e e a l l
n n o
o s s t t

Znaczenie wyrazów: 1. Ciało prawodawcze, 2. Znany filantrop, 3. Filozof grecki.

Za dobre rozwiązanie wszystkich powyższych zagadek przesyła Redakcja do rozlosowania dwie nagrody: 1) M. Białkowski „Błyszczące nędze” (Powiśże); 2) Kalendarz rodzinny na r. 1921.

Rozwiązanie zagadek z Nru 9

Trójkąt magiczny: Popielec, Orinoko, Polska, Idrya, Etna, L.s., Eu, o.

Zadanie do uzupełnienia: Waza, Apis, Soła, zeta, yard, nota, gama, toga, opal, Nero.

Zagadka literacka: Pan Tadeusz, Ostatni z Siekierzyńskich, Tieny, O.prawa poetów greckich, Pan Graba.

Rebus: Siła czasu wszystko kruszy, przed nią nie się nie ostoi.

Logogryf: W, Nil, Kreta Kolin, oko, lin, koper, brena, osa, t.

Okienko: Jofe, fahir, ekran.

Debre rozwiązania nadesłali pp.: M. Wronska Radomyśl, W. Zubicka Warszawa, M. Jasińska Lwów, M. Gross Tarnobrzeg, M. Ogibińska Nowy Sącz, K. Dębiński Jasło, H. Wamecka Stanisławów, W. Witowska Warszawa, J. Nowak Sandomierz, M. Ostrowska Lwów, K. Zieliński Zalesie, M. Michalczyk Poznań, M. Waszkiewicz Lwów, K. Radziszewski Warszawa, H. Waliński Tarnów, M. Kwiatkowska Warszawa, H. Maciejowski Winnica, H. Malinowska Rzeszyce, W. Dutkiewicz Przemysł, M. Woźniakowski Warszawa, W. Lange Toruń, J. Kalinowski Poznań, K. Dębicki Sambor, S. Marzec Kraśno, M. Mańkowska Warszawa, K. Wacławski Łódź, S. Balicki Radom, W. Raczynski Kraków, K. Borkowski Kraków, W. Śmieszek Lublin, J. Bielawski Rzeszów, J. Jabłoński Lublin, Z. Zawadzki Wadowice, S. Zaączkowski Poznań, S. Sokółowski Lwów, S. Zakrzewski Sandomierz, S. Sygowski Rzeszów, S. Grabowski Wadowice, H. Walewska Kraków, J. Martynowicz Kraków, J. Opolski Łódź, S. Piekarski Poznań, M. Wysocka Jasło, S. Sadowski Warszawa, S. Kowalski Warszawa, J. Wierzbicki Piotrków, S. Zajęczkowski Rzeszów, W. Rozwadowski Poznań, K. Grzybowski Kraków, H. Galińska Tarnów, J. Martynowicz Lwów, J. Orzechowski Stryj, E. Darowska Warszawa, M. Waryk Lwów, M. Więckowski Warszawa, S. Tarik, Kraków.

Nagrody przez losowanie otrzymali: 1) S. Sadowski, Warszawa (książka), 2) M. Michalczyk, Poznań (Kalendarz). Upraszamy o nadesłanie należytości na kosztą poleconej przesyłki nagrody.

WŁASNY WYROB BLOCzków

INKASOWYCH, BIURKOWYCH, KIESZONKOWYCH POLEGA PO CENACH NADER PRZYSTĘPNYCH

ADMINISTRACJA „NOWOŚCI ILLUSTROWANYCH” KRAKÓW, KAZIMIERZA WIELKIEGO 95. TELEFON Nr. 479.

Na żądanie przy większych zamówieniach wydrukowanie firmy dla P. T. Kawiarni, Cukierni, Restauracji, Księgarni, Składów papieru i Konsumów Zamówienia przyjmuje Administracja Nowości Illustrowanych Kraków, Kazimierza Wielkiego 95

BÓL GŁOWY I MIGRENĘ
usuwać natychmiast proszki
„MIGRENO-NERWOSIN“
Z KOGUTKIEM
Zadać w aptekach i drogerjach.
Zasępswo na Małopolskę.
WACŁAW NIZIO i Ska Kraków, Krupnicza 7

Istniejący od lat dwudziestu
**Handlowo-przemysłowy
Związek katol. krawców**
Stowarz. zarej. z ograni. poręką.
w Krakowie, Floryańska 7.

przyjmuje zamówienia na ubrania męskie po-
dług miary, z własnego lub powierzzonego
materiału. Obsługa rzetelna, terminowa.
Suknie dla Przew. Duchowieństwa sporządzają
fachowi specjaliści. Sprzedaż materiałów na
kostiumy męskie i na damskie.

LABORATORYUM KOSMETYCZNE
Franciszki Budziaszek
w Krakowie, Grodzka 3, I. p.

poleca:

- LYGJA CHRZAN, środek przeciwko lupie-
zowi i wypadaniu włosów.
 - LYGJA PUDER ŁOPIANOWY, usuwający
łuszcz i przyspieszający porost
włosów.
 - LYGJA BŁAWATEK, nadający oczom nie-
zównany czar i blask.
 - LYGJA KWIAT JABŁONI, do rozjaśniania
włosów.
 - LYGJA RÓŻ, nadający naturalny rumieniec.
 - LYGJA PASTA Z RÓŻ, do pielęgnowania
twarzy.
 - LYGJA PUDER DO TWARZY.
 - LYGJA KUŚCICA ŁUSZCZKOWA TWARZY.
 - LYGJA PŁYN do poczynienia brwi,
rzęsów i wąsów na stałe.
 - LYGJA PŁYN przeciw łobaciuwu we wło-
sach.
- Jak również wszelkiego rodzaju farby
na włosy i t. p.

Pióra boa fantazyjne

kwiaty sztuczne

poleca hurtownie i detalicznie

Wincentyna Górska

w Krakowie, Floryańska 18.

PRACOWNIA
ubiorów wojskowych i cywilnych
WINCENTEGO ŻMUDY

byłego legionisty

w Krakowie, ul. św. Tomasza I. 21.

wykonuje dla wojska polskiego mundury
ściśle według przepisów.

Oznajmiam, że po powrocie z wojska znowu
uruch miłem moją **pracownię specjal-
nego ostrzenia brzytwy, noży, noży-
czek i młynków do mięsa.**
Na składzie wyroby nożownicze pierwszo-
rzędnej jakości.
EUG. KLUSKA,
Kraków, Grodzka 63.

!!!CHARAKTER!!!

Jego dodatnie i ujemne strony, przeznaczenie, skłon-
ności i zdolności, co czynić, jak postępować, żeby
osiągnąć powodzenie? Przysłac charakter pisma swój
lub zainteresowanej osoby, zakomunikujcie rok i mie-
siąc urodzenia, z ilu osób składa się najbliższa ro-
dzina: na tych danych otrzymacie od uczonego psy-
chografologa SZYLLERA-SZKOLNIKA (autora prac
naukowych) listem poleconym naukową analizę cha-
rakteru, określenie ważniejszych zdarzeń życiowych
Odpowiedzi na szczerze zadane pytania. Cenne
wskazówki i rady. Praca naukowa p. SZYLLERA-
SZKOLNIKA zaszczycona mnóstwem odeszów i po-
dziękowań w poczynionych piśmie krajowych i za-
granicznych. Analizę wysyła się po otrzymaniu 100 Mk.
WARSAWA, Psychografolog SZYLLER-SZKOLNIK,
ulica Piękna 5.

Wzłąpiącym wskazówki i dowody wysyła się bez-
płatnie.

OSTATNIM WYRAZEM
NOWOCZESNEJ TECHNIKI

jest pierwszorzędna amerykańska maszyna do pisania

ROYAL STANDARD

MODEL 10



Model 10

Model 10

Do nabycia
tylko
u firmy

ROYAL
STANDARD

Do nabycia
tylko
u firmy

KRAKÓW — ul. Floryańska 49

Telefon 15-77.

HERA
Biuro pośrednic-
twa w kojarzeniu
małżeństw.
Dyskrecja, zapew-
niona. — Łasławie
zgłoszenia: Poznań
Stowackiego 35

**uczni z ukończoną szkołą
do wykształcenia w zawodzie drukarskim**
przyjmie natychmiast Drukarnia D. E. Friedleina
Kraków XV, Kazimierza Wielkiego 95.

Wielkie korzyści
PP. Kupcom i Przemysłowcom
przynosi

abonowanie poniżej wymienionych w całej Polsce:
znanych i jedynych pism fachowych:

Gygodnik „Kupiec“ prenumerata kwart. M. 28.—
„Drogerzysta“ „ „ „ 28.—
„Przegląd włóknisty“ „ „ 28.—
Dw „Dom gościnny“ „ „ 9.—

Zeszyty próbne wysyłamy za nadesłaniem

2 Marek.

Adres zamówień:

POZNAN, UL. WIELKA 10.

**GONIEC
KRAKOWSKI**

Wielkie pismo codzienne o bardzo bo-
gатым dziale politycznym, społecznym i
gospodarczym, referowany przez pierw-
szorzędne pióra polityczne.

Zamieszona najświeższe Informacje te-
lefoniczne i telegraficzne. Posiada dos-
konale zorganizowaną sieć własnych
korespondentów.

Przynosi: najświeższe informacje z kraju
i zagranicy, w szczególności handlowe
i giełdowe, wszelkie projekty Rządu i Sej-
mu na polu gospodarczym, oraz wszel-
kie zarządzenia Władz w tej dziedzinie,
omawiając je szczegółowo i krytycznie.

Ofiłą i wyborową treść uzupełnia nad-
to dział: naukowy, wojskowy, literacki
i artystyczny. Doskonałe migawki humo-
rystyczne, dział szaradowy (co druga
niedziela 6 cennych nagród), dział mód,
wyborne powieści i. t. d.

DZIAŁ OGŁOSZEŃ

zapewnia inserentom pierwszorzędne
korzyści.

Do nabycia na całym obszarze Rzeczy-
pospolitej. — Na żądanie wysyła się nu-
mery okazów.

**KOŁDRY PUCHOWE
NA WACIE**

robi nowe i przerabia stare z materiału
swego i dostarczonego

JEDYNA KATOLICKA PRACOWNIA

WYROBÓW POSCIELOWYCH

M. MATUSIEWICZA

w Krakowie, ul. Poselska 20.

ADMINISTRACJA

Nowości ilustrow.

odsprzedaje klisze cynkowe

z każdego numeru
po połowie ceny
własnych kosztów.

PRZEMYSŁOWCY!

PRZEMYSŁOWCY!

IMPORT & EKSPORT

Towarzystwo Handlowe Imigracji Stanów Zjednoczonych Ameryki

ma wielki zbył na towary polskiego wyrobu. Również zamówienia z kraju uskutecznią bez-
zwłocznie. Piszcie lub telegrafujcie do IMMIGRANT COMMERCE ASSOCIATION

L. A. Prosiński,
Prezydent.
1878 Broadway

Adres telegraficzny: „IMMCON BUFFALO“.

W. J. Bukowski,
Vice-Prezydent.
Buffalo, N. Y. U. S. A.

Wszelkie poszukiwania i informacje załatwia się natychmiast.